

Sygn. akt VI ACa 687/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędziowie: Grażyna Kramarska

Marzena Miąskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

rozpoznał sprawę z powództwa M. M. (2)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 czerwca 2020 r., sygn. akt XXV C 500/18

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że oznacza pozwanego jako (...) Spółka Akcyjna w W.;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 95.000 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 13.000 zł (trzynaście tysięcy złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

- w punkcie czwartym i piątym w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie 1.373, 69 zł (tysiąc trzysta siedemdziesiąt trzy 69/100 złote) tytułem uzupełnienia nieuiszczonych kosztów wynagrodzenia biegłego oraz 7.121 zł (siedem tysięcy sto dwadzieścia jeden złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 8.800 zł (osiem tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 687/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 2 marca 2018 r. powódka - W. B. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. (obecnie (...) Spółka Akcyjna w W.) na swoją rzecz:

- 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,

- 80.000 zł tytułem odszkodowania, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty i

- 12.417,64 zł tytułem kosztów pogrzebu, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty

oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

W dniu 14 stycznia 2020 r. W. B. (1) zmarła. Jej następczynią prawną jest córka M. M. (2), która popierała powództwo w dalszym ciągu.

Wyrokiem z 24 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 87.417,64 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty (pkt I) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 grudnia 2011 r. w W. doszło do wypadku komunikacyjnego, na skutek którego mąż W. L. B. doznał obrażeń, a następnie poniósł śmierć w dniu 4 stycznia 2012 r. Sprawca wypadku - W. S. był ubezpieczony ubezpieczeniem OC w pozwanym Towarzystwie (...).

Bezpośrednio po zdarzeniu L. B. (1) został przyjęty do M. Szpitala (...) w W., gdzie prowadzono jego leczenie. W oparciu o dowód z opinii sądowno-lekarskiej Sąd Okręgowy ustalił, że było ono prowadzone co do zasady prawidłowo, z wyjątkiem zaniechania przeglądowego badania radiologicznego klatki piersiowej. Z uwagi jednak na charakter i specyfikę zatorowości tłuszczowej płuc – bezpośredniej przyczyny śmierci L. B. (1), przeprowadzenie badania nie zmniejszyłoby ryzyka jej wystąpienia. Mogłoby jedynie wykazać charakterystyczne zmiany, co umożliwiłoby zastosowanie profilaktyki i wzmożonej obserwacji pacjenta. Nawet jednak podjęcie takich działań nie gwarantowało zapobieżenia wystąpieniu zatorowości tłuszczowej, choć mogło zmniejszyć ryzyko jej wystąpienia. Tym samym, nieprawidłowe postępowanie lekarskie nie może być wiązane ze zgonem L. B. (1), gdyż dojść do niego mogłoby nawet przy całkowicie prawidłowym postępowaniu. Również szybkie opuszczenie przez niego szpitala, na własne żądanie, pozostało bez wpływu na skutki zdarzenia, bowiem nawet ujawnienie złamania żeber II, VI i VII po stronie lewej, nie stanowiłoby przeciwwskazania do wypisania pacjenta ze szpitala i nie miałyby wpływu na zastosowane leczenie.

Przeciwko W. S. prowadzone było postępowanie karne, zakończone wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi -Południe z 13 lipca 2016 r. (sygn. akt IV K 67/13), utrzymanym w mocy przez Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie wyrokiem z 14 grudnia 2016 r. (sygn. akt VI Ka 1232/16). W. S. został uznany winnym tego, że w dniu 30 grudnia 2011 r. w W. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 22 ust. 1 i 4 Prawa o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki S. nr rej. (...) na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zmiany zajmowanego pasa ruchu – z lewego na prawy i nie ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu prawym pasem – marki D. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez L. B. (1), na który zamierzał wjechać, a następnie umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 5 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym i art. 35 ust. 1 pkt 5 i ust. 2 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych („nakaz jazdy prosto” – C 5) w ten sposób, że dokonując zmiany kierunku jazdy – przejeżdżając w miejscu do tego nie wyznaczonym w poprzek pasa ruchu, na którym znajdował się wspomniany pojazd mający pierwszeństwo, wykonując manewr skrętu

w prawo, w celu przejechania przez trawnik i wjazdu „pod prąd” na jednokierunkową drogę dojazdową – zderzył się z w/w samochodem osobowym, w wyniku czego nieumyślnie spowodował u L. B. (2) złamanie żebra I po obu stronach, złamania żeber II, VI i VII po stronie lewej, złamania mostka i złamanie obu kości przedramienia lewego, które to obrażenia skutkowały w tym dniu naruszeniem funkcji narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.; obrażenia te wywołały z kolei zatorowość tłuszczową naczyń płucnych, stanowiącą w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k. chorobę realnie zagrażającą życiu, która przerodziła się w ostrą niewydolność krążeniowo – oddechową skutkującą zgonem L. B. (1), którym to zachowaniem W. S. wyczerpał dyspozycję art. 177 § 2 k.k. i za ten czyn został skazany.

Na mocy powyższego wyroku nałożono na W. S. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez zapłatę na rzecz powódki kwoty 10.000 zł.

W. B. (1) i L. B. (1) byli małżeństwem od roku 1980 r. Dla W. B. (1) była to miłość od pierwszego wejrzenia. Małżeństwo W. B. (1) i L. B. (1) było zgodne i szczęśliwe. Małżonkowie wspólnie dzielili swoje pasje i radości, byli dla siebie wsparciem i podporą. Ich więź była symetryczna, nacechowana wzajemną miłością i przyjaźnią, zaspokajała wszelkie emocjonalne i społeczne potrzeby obojga. W. B. (1) doznawała ze strony męża bezwarunkowej miłości.

Małżonkowie mieli jedno wspólne dziecko - córkę M. M. (2). L. B. (1) miał też syna z pierwszego małżeństwa.

L. B. (1) był czynny zawodowo, wykonywał zawód lekarza. W. B. (1) natomiast nie pracowała. Pod koniec życia miała problemy ze słuchem i sercem, cierpiała na nadciśnienie. Zgodnie z podziałem obowiązków w związku małżeńskim L. B. (1) utrzymywał dom, a W. B. (1) o niego dbała.

W. B. (1) przed śmiercią męża otrzymywała rentę w wysokości 800 zł, a po jego śmierci – w wysokości 2.391,54 zł. L. B. (1) w roku 2011 r. osiągnął dochód, po pomniejszeniu składki na ubezpieczenie społeczne, w wysokości 66.000 zł, podczas gdy dochody jego żony nie przekroczyły 12.000 zł. W 2010 r. były to odpowiednio kwoty - 66.434,59 zł i 12.364,32 zł, w 2009 r. - 64.097,26 zł i 11.791,84 zł, zaś w 2008 r. - 58.563,69 zł i 11.010,66 zł. Dochody W. B. (1) w roku 2012 wyniosły 32.054,34 zł, w roku 2013 - 33.425,16 zł, w roku 2014 - 34.089,30 zł, w roku 2015 - 34.539,00 zł, w roku 2016 - 34.680,20 zł, a w roku 2017 - 34.821,24 zł.

Śmierć L. B. (1) wywołała znaczące, negatywne skutki dla zdrowia psychicznego i stanu emocjonalnego W. B. (1), która utraciła radość i sens życia. Do swojej śmierci funkcjonowała w stanie znacznie obniżonego dobrostanu psychicznego. Rozmiar jej cierpienia po śmierci męża był bardzo duży, podobnie jak ich trwałość ze względu na fakt, że więź małżeńska była silna.

Proces żałoby W. B. (1) po śmierci męża miał pierwotnie charakter typowy, jednak z biegiem czasu ujawniły się dalsze konsekwencje i doszło do tzw. żałoby przedłużonej, nie pozwalającej na osiągnięcie stanu emocjonalnego umożliwiającego względnie normalne funkcjonowanie emocjonalno – społeczne. Po śmierci męża W. B. (1) korzystała z pomocy psychiatry, co jednak przyniosło skutek odwrotny od oczekiwanego i ostatecznie nie przedłużała terapii. Psychiatra zapisał jej leki nasenne, uspokajające. Przyjmowała P., a także leki związane ze schorzeniami serca.

Proces żałoby W. B. (1) po śmierci męża nie został nigdy zakończony. Pomimo upływu czasu, nadal odczuwa cierpienie z powodu jego straty.

W związku ze śmiercią męża W. B. (1) poniosła koszty jego pogrzebu w łącznej kwocie 12.417,64 zł. Pismem z 24 stycznia 2017 r. (doręczonym 27 stycznia 2017 r.) zgłosiła pozwanemu szkodę wnosząc o przyznanie jej zadośćuczynienia i odszkodowania, co pozwany potwierdził pismem z 3 lutego 2017 r. Pismem z 13 lipca 2017 r. odmówił jednak przyjęcia odpowiedzialności i uznania zgłoszonych przez powódkę roszczeń, zarzucając brak adekwatnego związku przyczynowego między kolizją drogową, a zgonem L. B. (1).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, zeznań świadków oraz przesłuchania powódki w charakterze strony. Istotnym dowodem była też opinia biegłego z zakresu psychologii. Ponadto Sąd Okręgowy na podstawie art. 278⁽¹⁾ k.p.c. dopuścił dowód z opinii sądowno - lekarskiej i

opinii sądowo – lekarskiej dodatkowej, sporządzonych na zlecenie Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Południe w Warszawie w sprawie o sygn. akt IV K 67/13, uznając je za bezstronny i wiarygodny dowód w sprawie.

Sąd Okręgowy pominął natomiast na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. wnioski dowodowy z pkt 4 odpowiedzi na pozew, dotyczący zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej, uznając go za nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy był związany na mocy art. 11 k.p.c. ustaleniami prawomocnego wyroku wydanego w postępowaniu karnym.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i przy wskazanej ocenie dowodów Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo W. B. (1), popierane w dalszym ciągu przez M. M. (2), zasługiwało na uwzględnienie w części.

W toku procesu strona pozwana formalnie kwestionowała swoją odpowiedzialność, wynikającą z umowy ubezpieczenia OC, co wyrażało się w odmowie przyznania powódce zadośćuczynienia i odszkodowania. Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany w rzeczywistości tej odpowiedzialności nie kontestował, a jedynie wywodził współodpowiedzialność podmiotu prowadzącego leczenie L. B. (1). Sąd nie podzielił w tym zakresie poglądu strony pozwanej, co wynika wprost z powyższych ustaleń faktycznych, ale przede wszystkim z faktu związania ustaleniami prawomocnego wyroku wydanego w postępowaniu karnym. Skazanie W. S. w warunkach określonych w opisie czynu jednoznacznie bowiem przesądza odpowiedzialność jego ubezpieczyciela, albowiem odpowiedzialność ubezpieczyciela wiąże się wprost z odpowiedzialnością posiadacza pojazdu mechanicznego.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Sąd Okręgowy wskazał art. 19 zd. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 446 § 4 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że regulacja z art. 446 § 4 k.c. ma na celu kompensację doznanej krzywdy, jak również jest próbą złagodzenia cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej i stanowi swoistą pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Ma także zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból wywołany utratą najbliższych. Przytoczył również kryteria formułowane w judykaturze, którymi należy posługiwać się przyznając zadośćuczynienie (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego) i stwierdził, że W. B. (1), jako członek najbliższej rodziny L. B. (1) doznała na skutek jego śmierci krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie niespodziewanego zerwania z nim więzi rodzinnych. Dotknęła ją trauma, która wpływała na jej dalsze życie. Śmierć męża była dla niej niespodziewana. Mogła wręcz oczekiwać jego wyzdrowienia, mając na uwadze fakt wypisania go ze szpitala. W tej sytuacji przeżycia te musiały być dla niej trudniejsze do zaakceptowania. Odczuwała również silne emocje w czasie pogrzebu męża i następującej po nim żałoby. Przy czym proces żałoby nie uległ zakończeniu aż do jej śmierci, pomimo opieki psychiatrycznej i korzystania z terapii.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, nie tylko okoliczności osobiste i uczuciowe uzasadniały przyznanie W. B. (1) zadośćuczynienia, ale również fakt, że jej mąż był żywicielem i opiekunem rodziny. Planując dalsze trwanie związku małżeńskiego, miała ona zatem zapewnione poczucie emocjonalnego i finansowego bezpieczeństwa i komfortu. Śmierć męża ten stan unicestwiła.

Sąd Okręgowy z dezaprobatą odniósł się do argumentacji wywiedzionej przez stronę pozwaną, jakoby L. B. (1) jako osoba w wieku zaawansowanym (o ile za taki w ogóle można uznać wiek 59 lat) i schorowana mógłby żyć niewiele dłużej, gdyby nie doszło do wypadku, co miałyby zdaniem pozwanego rzutować na wymiar krzywdy powódki. Średnia długość życia mężczyzn, ani stan zdrowia zmarłego, nie rzutują realnie na więź łączącą powódkę z mężem. Kluczowe znaczenie mają natomiast uczucia łączące małżonków i świadomość powódki możliwości liczenia na pomoc i opiekę ze strony męża, zapewniająca jej poczucie jego bliskości i komfort psychiczny.

Uznając więc za uzasadnione żądanie powódki dotyczące należnego jej zadośćuczynienia Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że kwota 120.000 zł jest zawyżona i nieuzasadniona. Nie zostało bowiem przez stronę powodową wykazane, aby śmierć L. B. (1) wywarła głębsze zmiany w psychice powódki. Wprawdzie do końca życia przechodziła ona proces żałoby, jednak nie ma podstaw do przyjęcia, by jej smutek miał patologiczny charakter. W szczególności nie zostało wykazane, aby powódka popadła w depresję, wymagała intensywnego leczenia psychiatrycznego lub zaistniały jakiegokolwiek inne choroby lub schorzenia psychiczne, mające podłoże w zdarzeniu związanym ze śmiercią L. B. (1).

W konsekwencji, w ocenie Sądu Okręgowego, adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy jest kwota 60.000 zł. Nie jest ona symboliczna, ale konkretna, przedstawia realną wartość, która stanowi rekompensatę za stratę osoby najbliższej. Nie jest natomiast wygórowana. Krzywdy bowiem, jako szkody niemajątkowej, nie można wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. W tym zakresie niezasadna jest argumentacja pozwanego.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że zadośćuczynienie w takiej kwocie uwzględnia również aktualne stosunki majątkowe, panujące w społeczeństwie i utrzymane jest w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiada warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia 50.000 zł, po pomniejszeniu odpowiednio o kwotę przyznanego od W. S. w postępowaniu karnym zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł.

Orzekając o odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie ww. należności Sąd Okręgowy powołał art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i stwierdził, że w niniejszej sprawie pozwany powinien był zapłacić zadośćuczynienie w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. Żądanie odsetek było zatem zasadne od dnia 27 lutego 2017 r.

Uwzględniając zaś roszczenie o zwrot kosztów pogrzebu Sąd Okręgowy jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 446 § 1 k.c.

Odnosząc się natomiast do żądania zapłaty odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji majątkowej, znajdującego oparcie w art. 446 § 3 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej o której mowa we wspomnianym przepisie, obejmuje wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale wyłącznie takie, które rzutują na ich sytuację materialną, przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Ocena zakresu pogorszenia sytuacji życiowej członka rodziny, nie może się odnosić tylko do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałby się bliski zmarłego, do sytuacji w jakiej znajduje się w związku ze śmiercią poszkodowanego. Ścisłe, pieniężne określenie rozmiarów tych szkód jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie "stosownego odszkodowania" na podstawie art. 446 § 3 k.c., co oznacza, że ustalenie wysokości tego świadczenia nie może polegać na matematycznym jedynie porównaniu hipotetycznych zarobków zmarłego i sytuacji materialnej osoby uprawnionej do odszkodowania.

Sąd Okręgowy zważył też, że średnie dochody rodziny za życia L. B. (1) (w okresie 4 lat poprzedzających śmierć) wynosiły około 6.300 zł miesięcznie – 5.314 zł zarobki L. B. (1) i 982 zł renty W. B. (1). I niewątpliwie, z uwagi na wzrost płac w stosunku do roku 2011, wynosiłyby więcej, a zatem średnia wysokość renty miesięcznej za lata 2012 – 2017 wynosząca około 2.800 zł nie rekompensowała jego żonie poniesionej straty i nie dawała możliwości życia na poziomie, jaki zapewniałyby dwie osoby wspólnie dokładającej się do domowego budżetu, w tym mężczyzna mający bardzo dobre kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, który faktycznie był żywicielem rodziny a nadto, miał możliwość dorabiania do pensji.

Sąd Okręgowy miał też na uwadze fakt pozbawienia W. B. (1) możliwości korzystania z faktycznego wsparcia męża, w postaci wykonywanych przez niego na rzecz rodziny świadczeń niepieniężnych. Świadczenia te, jakkolwiek trudno wyliczalne, mają bowiem niewątpliwie swój wymiar majątkowy, zwalniają pozostałych członków rodziny z

konieczności ich wykonania lub pokrywania ich kosztów. Chodzi tu np. o wykonywanie różnych prac, w tym fizycznych (naprawy i inne związane z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego), opiekę, pomoc przy załatwianiu spraw urzędowych i domowych, itd.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie niniejszej spełnione zostały ustawowe przesłanki przyznania stosownego odszkodowania. W. B. (1) była niewątpliwie osobą najbliższą L. B. (1) i jej sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu. Zatem odpowiednią kwotą odszkodowania dla W. B. (1) jest kwota 25.000 zł, obejmująca różnicę pomiędzy średnimi dochodami z renty, jakie osiągała ona w ciągu sześciu lat po śmierci męża (2.800 zł), a połową przypadającego na małżonka osiąganego wspólnie przez małżonków średniego dochodu w okresie czterech lat poprzedzających śmierć L. B. (1) ($3.150 \text{ zł} = 6.300 \text{ zł} / 2$), tj. 350 zł, którą to kwotę należało pomnożyć przez liczbę 60, tj. ilość miesięcy od chwili śmierci L. B. (1) do chwili wezwania pozwanego do likwidacji szkody (od stycznia 2012 r. do stycznia 2017 r.) oraz kwotę 4.000 zł, uwzględniającą szkodę niematerialną rzutującą na sytuację materialną powódki w postaci wsparcia i pomocy której mogłaby oczekiwać od L. B. (1), gdyby ten żył. Powyższą kwotę Sąd Okręgowy zasądził wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, zgodnie z powołaną wyżej zasadą, od dnia 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty.

W apelacji od powyższego wyroku powódka – M. M. (2), zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie prawa procesowego w postaci:

a. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. - przez błędną ocenę opinii biegłego sądowego psychologa (podstawowej i uzupełniającej), polegającą na pominięciu szeregu istotnych okoliczności z tych opinii wynikających i skutkującą błędnym przyjęciem, jakoby śmierć L. B. (1) nie wywarła głębszych zmian w psychice powódki, a jej smutek miał patologiczny charakter, co w konsekwencji spowodowało, że w ocenie sądu kwota 120.000 zł, której domagała się powódka była kwotą zawyżoną i nieuzasadnioną;

b. art. 233 § 1 k.p.c. - przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału w postaci zeznania podatkowego PIT-37 za rok 2011 oraz rocznych obliczeń podatków PIT-40A za lata 2012-2017, polegającą na błędnym odczytaniu treści tych dokumentów i skutkującą błędnym przyjęciem, że różnica pomiędzy średnimi dochodami z renty, jakie W. B. (1) osiągała w ciągu sześciu lat po śmierci męża, a połową przypadającego na małżonka osiąganego wspólnie przez małżonków średniego dochodu w okresie czterech lat poprzedzających śmierć L. B. (1) wyniosła 350 zł miesięcznie, tj. 21.000 zł na przestrzeni 60 miesięcy, w sytuacji, w której sąd porównał wspólne dochody (netto) małżonków przed wypadkiem, z przychodem (brutto) W. B. (1) po wypadku, a przez to - wskutek błędnego zawyżenia dochodów po śmierci męża rażąco zaniżył odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej;

c. art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie szeregu istotnych okoliczności wynikających z zeznań M. M. (2) i świadków oraz powódki W. B. (1), skutkujące błędnym przyjęciem, jakoby wartość wsparcia i pomocy, której powódka mogłaby oczekiwać na przestrzeni 5 lat (od stycznia 2012 r. do stycznia 2017 r.) od męża, gdyby ten żył, wyniosła łącznie 4.000 zł w sytuacji, w której, z tych zeznań wynika, że:

i. wskutek straty męża, W. B. (1) wymagała stałej, regularnej, pomocy bliskiej rodziny w codziennych czynnościach życiowych (co potwierdził także biegły sądowy psycholog) takich, jak: zrobienie posiłków i zakupów (czym wcześniej zajmował się mąż), utrzymanie domu (w którym W. B. (1) po śmierci męża mieszkała sama), wożenie na wizyty lekarskie i zakup leków (czym wcześniej zajmował się mąż, który będąc lekarzem zapewniał W. B. (1) kompleksową opiekę medyczną);

ii. sam koszt zakupu nutridrinków przez K. M. (W. B. (1) mogła spożywać wyłącznie płynne pokarmy) wynosił 270 zł miesięcznie, co na przestrzeni przyjętych przez sąd za podstawę wyliczenia 60 miesięcy, daje łącznie 16.200 zł;

iii. W. B. (1) po śmierci męża nie miała finansowych możliwości, aby samodzielnie spłacić 3 kredyty zaciągnięte wspólnie z L. B. (1) - w łącznej kwocie ok. 20.000 zł. Zostały one spłacone przez córkę - M. M. (2);

- co też oznacza, że sąd rażąco zaniżył odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, gdyż „wartość” pomocy rodziny - nawet przy minimalistycznym założeniu - wynosiła min. 1.000 zł miesięcznie, a do tego doszła pomoc w spłacie kredytów w kwocie min. 20.000 zł, co uzasadniało uwzględnienie w całości roszczenia o odszkodowanie z tego tytułu.

2. naruszenie następujących przepisów prawa materialnego w postaci:

a. art. 446 § 3 k.c. przez błędne zastosowanie, polegające na ustaleniu odpowiedniego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w łącznej kwocie 25.000 zł:

i. przy uwzględnieniu dochodów osiąganych przez małżonków B. w ciągu 4 lat sprzed wypadku, choć brak ku temu jakichkolwiek podstaw, skoro sytuacja życiowa powódki W. B. (1), która uległa znacznemu pogorszeniu, była aktualna na dzień śmierci męża (4.01.2012 r.), a nie 4 lata wstecz - sąd powinien zatem wziąć pod uwagę wyłącznie aktualne dochody małżonków, które na koniec roku 2011 r. wyniosły 81.906,64 zł, a nie wyciągać średnią dochodów za 4 lata sprzed wypadku;

ii. przy ograniczeniu oceny stopnia tego pogorszenia do okresu „od chwili śmierci L. B. (1) do chwili wezwania pozwanego do likwidacji szkody (od stycznia 2012 r. do stycznia 2017 r.)”, choć brak ku temu jakichkolwiek podstaw, skoro zgodnie z art. 316 k.p.c. podstawą wyroku jest stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy - sąd zatem powinien uwzględnić stopień tego pogorszenia istniejący również po styczniu 2017 r., gdyż stan znacznego pogorszenia sytuacji życiowej trwał nieprzerwanie od chwili śmierci L. B. (1), do chwili śmierci powódki W. B. (1) (14.01.2020 r.), zwłaszcza że „wezwanie pozwanego do likwidacji szkody” nie miało żadnego znaczenia dla ewentualnej poprawy sytuacji życiowej W. B. (1), gdyż pozwany nigdy nie wypłacił jej jakiegokolwiek świadczenia z tytułu śmierci męża;

- choć przy uwzględnieniu wyłącznie dochodu małżonków za 2011 r., w prawidłowej kwocie 81.906,64 zł, oraz przy uwzględnieniu całego okresu pogorszonej sytuacji życiowej, tj. od śmierci męża do śmierci W. B. (1) (8 lat), jej dochody spadły o minimum 100.512 zł, co uzasadniało uwzględnienie w całości dochodzonego w pozwie roszczenia o odszkodowanie.

b. art. 446 § 4 k.c. przez błędne zastosowanie i przyznanie łącznej kwoty 60.000 zł zadośćuczynienia, która nie jest kwotą odpowiednią, lecz rażąco zaniżoną:

i. w świetle niezwykle bliskiej, zażyłej i czulej więzi małżeńskiej, dramatycznych okoliczności śmierci L. B. (1) (już po wyjściu ze szpitala po wypadku, w nocy, przy śpiącej żonie) w oraz w stosunku do bardzo dużego i trwałego rozmiaru cierpienia powódki W. B. (1), której centrum życia w sferze społecznej i osobistej było związane z osobą L. B. (1), który był nie tylko mężem, ale także opiekunem poważnie chorej powódki W. B. (1) (zob. str. 12 opinii podstawowej biegłego psychologa);

ii. w świetle orzecznictwa innych sądów, w tym zwłaszcza Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wielu innych tego typu sprawach, o podobnym stanie faktycznym, przyznawał zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną śmiercią małżonka w kwotach od 100.000 do 160.000 zł (zob. np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie: z 29.08.2019r., VI ACa 132/18; z 7.03.2019r., I ACa 1810/17; z 22.02.2019r., I ACa 1817/17; z 20.02.2019r., I ACa 586/18; z 22.11.2018r., VI ACa 825/17; z 7.11.2018, I ACa 775/17; z 29.06.2018r., VI ACa 156/17; z 20.06.2018r., VI ACa 212/17; z 10.05.2018r., VI ACa 2072/16; z 23.04.2018r., I ACa 313/17; z 7.12.2017r., VI ACa 1195/16; z 16.11.2017r., V ACa 210/17: „Opierając się na doświadczeniu życiowym i orzecznictwym, zadośćuczynienie w kwocie 120.000 zł należało uznać za typowe dla podobnych stanów faktycznych, związanych ze śmiercią w wypadku osoby najbliższej i tak intensywnym przeżyciem jej utarty przez męża”; z 14.10.2016r., VI ACa 1131/15; z 22.09.2016r., VI ACa 335/15; z 2.10.2015r., I ACa 84/15; z 16.04.2015r., I ACa 1484/14; z 7.03.2014r., I ACa 1273/13; z 13.11.2013r., VI ACa 542/13); przyznanie w niniejszej sprawie łącznej kwoty 60.000 zł zadośćuczynienia tworzy stan rażącej dysproporcji, gdyż taka kwota zadośćuczynienia została oceniona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie jako odpowiednia, ale w diametralnie innych okolicznościach faktycznych (długotrwały, 3-miesięczny, pobyt zmarłego w szpitalu i możliwość pożegnania się przez powódkę z

mężem, oraz wiek zmarłego męża - 80 lat, zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7.08.2018 r. I ACa 284/18)- co też uzasadnia ustalenie odpowiedniego zadośćuczynienia w niniejszej sprawie na poziomie określonym w pozwie (łącznie 130.000 zł - 120.000 zł dochodzone w pozwie i 10.000 zł przyznane od sprawcy wypadku).

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz:

a. dodatkowej kwoty 125.000 zł (70.000 zł zadośćuczynienia i 55.000 zł odszkodowania) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 lutego 2017 r. do dnia zapłaty;

b. kosztów procesu w I instancji;

oraz obciążenie pozwanego w całości nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Skarżąca wniosła również o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany – (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu stwierdził, że powódka miała wiele problemów zdrowotnych, a pozwany nie odpowiada za całą sytuację zdrowotną, osobistą i finansową W. B. (1), która występowała po śmierci jej męża.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na częściowe uwzględnienie w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie, a w zakresie roszczenia o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej – w całości.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zważył, że przyznane zadośćuczynienie zostało przez Sąd Okręgowy zaniżone w świetle wyników postępowania dowodowego. Skarżąca w tym zakresie podniosła szereg zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., a także art. 446 § 4 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sąd I instancji uznając opinię biegłego z zakresu psychologii za wiarygodny dowód w sprawie, nie nadał jej należytego znaczenia, a część wniosków z niej płynących pominął ustalając, że nie zostało przez stronę powodową wykazane, iż śmierć L. B. (1) wywarła głębsze zmiany w psychice W. B. (1). Wniosek ten ostatecznie doprowadził do zaniżenia wysokości należnego zadośćuczynienia.

Przy czym wskazana wadliwość winna być oceniana raczej pod kątem błędnego zastosowania art. 446 § 4 k.c., niż w kontekście błędnej oceny dowodów. Dowód z opinii biegłego został bowiem oceniony poprawnie, jako wiarygodny. Natomiast na etapie subsumpcji doszło do uchybień skutkujących koniecznością zamiany wyroku.

W ustalonym prawidłowo stanie faktycznym sprawy dotyczącym zaistnienia i rozmiaru krzywdy doznanej przez W. B. (1), który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny, skarżąca zasadnie powołuje się na fragmenty opinii świadczące o znaczących, negatywnych, skutkach dla zdrowia psychicznego i stanu emocjonalnego W. B. (1), które ujawniły się wskutek śmierci męża. Z opinii biegłego wynika też w sposób bezpośredni i jednoznaczny, że poszkodowana przeżyła tzw. „żałobę przedłużoną” i skutki utraty najbliższej osoby przeżywała znacznie dłużej, niż standardowo. Zebrany w sprawie materiał dowodowy (opinia biegłego z zakresu psychologii i zeznania świadków) potwierdza, że małżeństwo L. B. (1) i W. B. (1) było zgodne i szczęśliwe, małżonkowie spędzali ze sobą czas, dzieli się radością i wspierali każdego dnia. W. B. (1) otrzymywała od męża bezgraniczne wsparcie emocjonalne oraz zapewnienie bezpieczeństwa finansowego, czego bardzo potrzebowała ze względu na swoją sytuację zdrowotną. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wyłania się obraz relacji bardzo bliskiej i silnej, przez co utrata małżonka już po powrocie ze szpitala, gdy nadzieja na powrót do wspólnego życia musiała wydawać się realna, była tym większa i bardziej traumatyczna.

Sąd Apelacyjny zważył, że Sąd Okręgowy co prawda poprawnie ustalił powyższe fakty, ale nie nadał im należytego znaczenia, w przełożeniu na ocenę rozmiaru krzywdy W. B. (1), a w konsekwencji - kwoty należnego jej zadośćuczynienia. Nie można też zgodzić się z wnioskiem Sądu Okręgowego, jakoby śmierć L. B. (1) nie wywarła głębszych zmian w psychice jego żony. Z opinii biegłego, którą Sąd Okręgowy uznał za miarodajną, wynika bowiem wprost, że śmierć męża wywołały bardzo negatywne skutki dla zdrowia psychicznego i stanu emocjonalnego badanej. Utraciła ona radość i sens życia, przez co funkcjonowała w stanie znacznie obniżonego dobrostanu psychicznego. Korzystała nawet z pomocy psychiatry, co było dla niej trudnym przeżyciem i ostatecznie nie przyniosło oczekiwanego efektu.

Mając więc na uwadze wypracowane w orzecznictwie kryteria miarkowania wysokości zadośćuczynienia, tj. to, że powinno ono stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość i być dostosowane do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, uwzględniać rozmiar doznanych cierpień, ich intensywność, trwałość, czy nieodwracalny charakter, Sąd Apelacyjny w kontekście roszczenia z art. 446 § 4 k.c. podzielił częściowo zarzuty przedstawione w apelacji, dotyczące zaniżenia jego wysokości. Sąd II instancji miał na uwadze również tendencje orzecznicze w zakresie miarkowania wysokości należnego zadośćuczynienia w przypadku śmierci osoby najbliższej – jakkolwiek niemogące przesądzać o jego wysokości w sposób bezpośredni, z uwagi na indywidualny charakter spraw tego typu, ale mające znaczenie dla ustalenia ogólnego kierunku w zakresie wysokości zasądzanych kwot. W kontekście powyższego dopiero kwota 100.000 zł jawi się, jako spełniająca wspomniane wymogi w większym stopniu, niż kwota 60.000 zł zasądzona zaskarżonym wyrokiem. Choć ma (kwota 100.000 zł) bardzo poważną wartość ekonomiczną, nie jest w tej sprawie wygórowana. Służy bowiem złagodzeniu cierpienia osoby, która bezpowrotnie utraciła sens i radość życia. Po pomniejszeniu tej kwoty o sumę przyznaną powódce od sprawcy wypadku w postępowaniu karnym, tj. 10.000 zł, należne w sprawie niniejszej dalsze zadośćuczynienie wynosi 90.000 zł, co ostatecznie implikowało zasądzenie z tego tytułu dalszej kwoty 40.000 zł. z należnymi odsetkami za opóźnienie.

Przy czym, wbrew zarzutom pozwanego, krzywda powódki została w tej sprawie ustalona adekwatnie do czynnika, który ją wywołał – śmierci współmałżonka. Zaś należne zadośćuczynienie służy złagodzeniu krzywdy powstałej na takim etapie życia poszkodowanej, w którym była ona tym bardziej dotkliwa, że całkowicie ostateczna i nieodwracalna.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt II częściowo na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Apelacja w części dotyczącej żądania zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości przewyższającej kwotę 90.000 zł podlegała zaś oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, że szeroko rozumiana strata W. B. (1) przekłada się nie tylko na jej krzywdę moralną, ale także na znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej na skutek śmierci małżonka (art. 446 § 3 k.c.) – w zakresie którego jej powództwo należało uwzględnić w całości. W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy w tym zakresie, zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia rozmiaru jej szkody z tego tytułu okazały się uzasadnione, a przedstawione w pozwie wyliczenie należnego odszkodowania – trafne.

Jak trafnie stwierdził Sąd Okręgowy, odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, chociaż jego elementy nie są precyzyjnie wymierne i wymagają uwzględnienia całokształtu okoliczności wpływających na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby bliskiej. Domaganie się więc precyzyjnego dowodu co do wielkości szkody majątkowej związanej z pogorszeniem sytuacji życiowej osób bliskich nie jest uzasadnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1998 r., II CKN 852/97). W konsekwencji szkoda w postaci pogorszenia sytuacji życiowej może składać się z różnych komponentów – pomocne do jej wyliczenia może być porównanie sytuacji finansowej osoby dotkniętej śmiercią osoby najbliższej z tą sprzed wypadku, ale wyniki takiego porównania nie zawsze będą wyczerpywać zakres należnego odszkodowania.

W niniejszej sprawie, co ustalił Sąd Okręgowy i co pozostawało bezsporne, to L. B. (1) był aktywny zawodowo i uzyskiwał dochód o wiele wyższy, niż jego otrzymująca rentę żona. Dodatkowo, z uwagi na liczne schorzenia powódki, pomagał jej na bieżąco w podstawowych czynnościach życia codziennego i opiekował się nią. Wszystkie te okoliczności powinny być wzięte pod uwagę przy próbie oszacowania odszkodowania z tego tytułu.

Jak trafnie zarzuca apelująca, sąd I instancji, wyliczając wysokość należnego W. B. (1) odszkodowania, porównał dochody netto małżonków sprzed wypadku, do jej dochodów brutto po śmierci męża. Już więc na skutek samego wyboru sposobu wyliczenia tej kwoty, doszło do jej nieuzasadnionego zaniżenia. Nie było też uzasadnione porównanie wspólnych dochodów małżonków uzyskiwanych przez 4 lata przed śmiercią L. B. (1), z dochodami poszkodowanej na przestrzeni 6 lat po jego śmierci. Te ostatnie rosły z roku na rok, na skutek waloryzacji rent i emerytur w związku z inflacją i innymi czynnikami ekonomicznymi. W konsekwencji, wraz z kolejnymi latami mogłoby się wydawać, że wiedzie się jej coraz lepiej, bo ustalona przez sąd różnica dochodów maleje. Obliczenie takie nie uwzględnia jednak okoliczności, że gdyby mąż poszkodowanej nadal żył i pracował, a w ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno jego wiek, jaki i profesja wskazują, że mógł pracować jeszcze przez wiele lat (co najmniej 11), to sam osiągał by z roku na rok coraz większe dochody. W połączeniu z dochodami W. B. (2) tworzyłyby znacznie większy budżet domowy, niż ten, który rodzina małżonków B. osiągnęła w 2011 r.

Zatem, sam dobór dochodów porównywanych sprawił, że obliczenie Sądu Okręgowego nie ma charakteru obiektywnego, bo nie bierze pod rozwagę czynników makroekonomicznych (wzrost płac, inflacja), a nadto dowolnie zestawia ze sobą kwoty, które nie powinny być porównywane. W ocenie Sądu Apelacyjnego bardziej adekwatne jest oszacowanie stopnia pogorszenia sytuacji majątkowej W. B. (1) przez porównanie dochodów małżonków netto w tym samym roku i ustalenie procentowego udziału dochodu każdej ze stron w domowym budżecie.

Oceniając zasadność zarzutów i wniosków apelacji w tym względzie Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności ustalił, jakie dochody netto osiągnęli W. B. (2) i jej mąż w 2011 r. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, była to kwota około 82.000 zł (dokładnie 81.906, 64 zł) z czego dochód netto W. B. (2) stanowił nieco ponad 12.000 zł, zaś L. B. (3) około 70.000 zł (k. 40 v.). W przeliczeniu na jedną osobę daje to kwotę ponad 41.000 zł netto w skali roku. Nadto zauważyć należy, że dochody L. B. (1) były ponad 5 razy wyższe, niż dochody jego małżonki. To, że renta rodzinna poszkodowanej wzrosła na przestrzeni czasu trzykrotnie, nie zmienia więc oceny, że na skutek śmierci męża utraciła ona znaczną część budżetu domowego. Szczególnie, że dochody męża z wykonywanej pracy również wzrosłyby i prawdopodobnym jest, że mogłoby rosnać szybciej niż dochód jego żony, szczególnie przy założeniu dalszego wykonywania przez niego pracy obok pobierania emerytury.

Biorąc pod uwagę, że małżonkowie rozliczali się z tytułu obowiązku podatkowego wspólnie, a więc istniał między nimi ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej, za poprawny należy uznać wniosek postawiony już w pozwie, że poszkodowana na skutek śmierci męża utraciła około 40.000 zł rocznie. Sąd Apelacyjny podziela tym samym argumentację przedstawioną w pozwie i apelacji, że żądana kwota 80.000 zł z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej – obejmująca tylko roszczenie za 2 lata po śmierci L. B. (1) jawi się, jako niewygórowana, nawet przy uwzględnieniu tego, że po śmierci męża wydatki na utrzymanie poszkodowanej i jej domu niewątpliwie zmniejszyły się o jego własny koszt utrzymania. Nadto dochodzona kwota została obliczona przez stronę powodową w sposób o wiele prostszy i bardziej intuicyjny, niż uczynił to sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył też, że pogorszenie sytuacji życiowej poszkodowanej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, L. B. (1) otaczał żonę pomocą i opieką praktycznie w każdej dziedzinie życia. Jego pomoc w tym zakresie jest trudna do wymierzenia i oceny, ale w kontekście więzi emocjonalnej małżonków - wręcz bezcenna. Dlatego również z uwzględnieniem powyższej perspektywy, żądanie zasądzenia odszkodowania, którego kwota została wyliczona wyłącznie na podstawie wskazanej różnicy w zarobkach i tylko za 2 lata, jest w całości zasadne, i jako takie zasługiwało na uwzględnienie.

Również w tej kwestii stanowisko pozwanego, wynikające z odpowiedzi na apelację jest nieuzasadnione. Przedstawione powyżej rachunkowe wyliczenie służy bowiem jedynie ocenie, czy żądane odszkodowanie nie jest zawyżone, a jego oszacowanie wypełnia warunek znacznego pogorszenia sytuacji życiowej poszkodowanej wskutek śmierci współmałżonka.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, orzekł, jak w pkt II wyroku. A w konsekwencji zmiany zaskarżonego orzeczenia, zmianie podlegało też rozstrzygnięcie sądu I instancji w przedmiocie kosztów postępowania przed tym sądem. Z uwagi na obecny wynik procesu uznać bowiem należy, że powódka przegrała sprawę w znikomym zakresie, który uzasadnia obciążenie kosztami postępowania w całości pozwanego. Na koszty te złożyły się: koszty zastępstwa procesowego – 10.800 zł, uiszczona opłata sądowa od pozwu – 2.000 zł oraz uiszczona zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego. Dlatego, przyjmując za zasadę orzeczenia o kosztach art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił pkt III zaskarżonego wyroku i zasądził do pozwanego na rzecz powódki kwotę 13.000 zł.

W konsekwencji zmianie podlegały też pkt IV i V wyroku, rozstrzygające o kosztach wskazanych w art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa podlegały nieuiszczone koszty: wynagrodzenia biegłego sądowego oraz opłata sądowa od pozwu w zakresie, w jakim powódka nie miała obowiązku jej uiszczenia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu, że apelacja co do zasady zasługiwała na uwzględnienie (w tym co do odszkodowania – w całości), co usprawiedliwia żądanie zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w pełnym zakresie (4.050 zł), a powódka uległa pozwanemu na tym etapie procesu w 24%, co usprawiedliwia żądanie zwrotu opłaty od apelacji w 76% (4.750 zł).